

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela dwudziesta druga po Zielonych świątkach, dnia 27. Paźdz. 1844.*

Religia.

Ewangielia u Mateusza świętego
w Rozdz. XXII. w. 15 — 22.

W on czas odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, iakoby Iezusa podchwycili w mowie. I posłali mu uczenie swoje z herodyany, mówiąc: Nauczycielu! wiemy, że prawdę kochasz, i drogi bożęy wprawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? A Iezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli denar. I rzekł im Iezus: czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: cesarski. Tedy powiedział im: więc oddawajcie Cesarzowi, co jest cesarskiego, a Bogu, co jest boskiego.

Wytłómaczenie.

Nie poraz to pierwszy ci Faryzeuszowie naradzali się, iakby Chrystusa podchwycili w mowie; już oni to wiele razy zakładali swe sidła na Zbawiciela. Pan Iezus znał ich złośliwe zamiary, zawsze im szyki pomieszał i to tak, że

ze wstydem odchodzić musieli. Mimo tego jednak nie zaniechali swych niegodziwości, i kiedy im się nie udało podchwycić Chrystusa w rzeczach wiary, polityczne mu zadał pytanie: Czy godzi się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? Zdradliwe pytanie, bo chytrze wyszukane, a podług przekonania Faryzeuszów pewną Zbawicielowi gotującą zgubę. Rozumieli oni, że na nie odpowie Pan Iezus, albo: godzi się; albo: nie godzi się. Iak powie godzi się, straci łaskę i przywiązanie ludu, który bardzo niechętnie Cesarzowi rzymskiemu płacił podatki; a iak powie: niegodzi się, to oburzy na siebie Rząd cesarski i iako rozsiewacz buntowniczych zasad, ukarany zostanie.

Zydzi, dopóki wolnym byli narodem i własnych mieli Królów, opłacali tylko tak nazwany podatek kościelny. Gdy po utraceniu wolności dostali się pod panowanie Cesarzów rzymskich, prócz podatku kościelnego musieli opłacać podatek Cesarzowi, a co ich naybardzieję bolało, że ten Cesarz był Poganin. Oburzali się na to; i tak nieiaکیś Iudas niedawno wówczas był podniecił do buntu przeciw Cesarzowi mieszkańców Galilei.

Ale nie nie wskórano, bo z śmiercią dówódcy wszystko się skończyło. Przytłumiono bunt, lecz nienawiść wrzała w sercach ludu przeciw Cesarzowi.

Z naywiększém upragnieniem tedy oczekiwano owemi laty przybycia Messyasa; bo się po nim spodziewano zrządzenia iarzma cudzego. Gdyby więc Pan Iezus był powiedział, że trzeba płacić podatek i nadal Cesarzowi, jużby go lud nie był uznawał za Messyasa i byłby go za takiego okrzyczął oszusta. A gdyby był przeciwnie wyrzekł: niegodzi się płacić Cesarzowi podatku, zarazby go byli poimali, bo wtedy, ponieważ go miano za Galileyczyka, uważano go za drugiego Iudasa buntownika, musiałby zatem przyplacić życiem.

Faryzeusze, żeby tém dokładniéj złośliwy swój zamiar ukryć, nie przychodzą sami z owém zapytaniem, tylko swoich uczniów wysyłają, wyuczywszy ich, jak mają zayść sztuką Chrystusa. Nauczycielu, wiemy, kazali im mówić, że prawdę kochasz, i drogi bożey w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedzże nam tedy, coć się zda? godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? Nadto, nie poselaia samych, ale im ieszcze przydaia herodyany, to jest: sług, stronników króla Heroda, co z Rzymianami trzymał, a więc twierdził: że trzeba Cesarzowi podatki opłacać. Ci mieli albo donieść do rządu Chrystusa, albo i poimać, gdyby się przeciwko podatkowi oświadczył.

Chociaż cała ta sprawa tak wybornie, podług ludzkiego rozumienia, ukartowana była, nie udała się jednak; bo któż przed Bogiem złość swoją ukryje? Dla tego Pan Iezus, który do naywiększych grzeszników łagodnie przemawiał, do nich odzywa się: czemu mnie kusi-

cie obłudnicy? A kazawszy sobie podać monetę, którą opłacali Rzymianom podatki, zapytał się ich, czyj obraz i napis jest na nich? Cesarza, odpowiedzieli. Rzekł im tedy: Kiedyć Cesarza, to oddawajcie Cesarzowi, co jest cesarskiego; a Bogu, co jest boskiego. I tak Zbawiciel zawstydził nieprzyjaciół swoich, którzy radzi nie radzi w odpowiedzi jego mądrość boską uznać musieli.

Zebyśmy zaś, kochani Bracia, dobrze poznali, co to byli za ludzie ci Faryzeusze, ci Doktorowie, posłuchajmy, co o nich sam Pan Iezus mówi w Rozdziale 23 Ewangelii Św. Mateusza: Tedy Iezus mówił do rzeszy i do Uczniów swoich rzekąc: na stolicy Moyżeszowej usiedli Doktorowie i Faryzeusze. Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowujcie i czyńcie; ale wedle uczynków ich nie czynicie. Albowiem mówią, a nie czynią. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą się ich ruszyć. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Albowiem rozszerzają bramy swe i większe czynią kraie. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach, i pierwsze stolice wboźnicach, i pozdrawiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi. Ale wy nie zowiecie się Rabbi; albowiem ieden jest Nauczyciel wasz, a wszyscy iesteście bracia. I oycy nie zowiecie sobie na ziemi; albowiem ieden jest Oyciec wasz, który jest w niebiesiech. Ani się zowiecie Nauczycielem, gdyż ieden Nauczyciel wasz, Chrystus. Który jest większy z was, będzie sługą waszym. A ktoby się wywyższał, będzie uniżon; a ktoby się uniżał, będzie wywyższon. A biada wam Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy! iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi, albowiem wy nie wchodzicie, ani

wchodzącym dopuszczacie wnieść. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż wyiadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc: dla tego większy sąd odniesiecie. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili iednego nowego Żydowina; a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej niż was. Biada wam wodzowie ślepi! którzy mówicie: ktobykolwiek przysiągł na kościół, nie to; ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, winien iest. Głupi i ślepi: albowiem coś większego iest, złoto, czy kościół, który poświęca złoto? A ktobykolwiek przysiągł na ołtarz, nie to; lecz ktobykolwiek przysiągł na dar, który iest na nim, winien iest. Ślepi, albowiem coś większego iest, dar, czyli ołtarz, który poświęca dar? Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko, co na nim iest. A ktobykolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę bożą, i na tego, który na nię siedzi. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż dawacie dziesięcinę z miętki i z anyżu, i z kminu, a opuściliście co ważniejszego iest w zakonie: sąd i miłosierdzie, i wiarę. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać. Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara, a wielbłąda połykacie. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż oczyszczacie, co iest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni iesteście draieżstwa i plugastwa. Faryzeusza ślepy, oczyścić piérwéy, co iest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz iest, czystém się stało. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! iż iesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale we-

wnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni iesteście obłudności i nieprawości. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy! którzy budoiecie groby Proroków i zdobicie pamiątki Sprawiedliwych. I powiadacie: byśmy byli za dni oyców naszych, nie bylibyśmy towarzyszymi ich we krwi Proroków. A tak świadkami iesteście sami sobie, iż iesteście synowie tych, którzy Proroki pobili. Wy téż dopełnicie miary oyców waszych. Wężowie, rodzaju iaszczurczy! iakoż ucieczecie przed sądem piekła?

Te słowa o Doktorach i Faryzeuszach powiedział Pan Iezus do rzeszy i Uczniów swoich wówczas, kiedy zebranych Faryzeuszów spytał się był: co się wam zda o Chrystusie? czyj iest syn? i kiedy mu na to odpowiedzieć nie umieli, iakęśmy to słyszeli w Ewangelii na siedemnastą niedzielę po Zielonych świątkach.

Nauka.

Kochani Bracia w Chrystusie! oddawamyż tedy stósownie do nauki Zbawiciela, Cesarzowi, co iest cesarskiego; a Bogu, co iest boskiego; oddawamy Przełożonym: cześć, boiaźń, posłuszeństwo, dań i wierną prośbę za nich do Pana Boga. Ale nadewszystko Panu Bogu oddawamy: wiarę, nadzieję i miłość, i zupełne posłuszeństwo iego rozkazom. Tak, iż gdyby nam albo urząd, albo któżkolwiek, co rozkazał, albo zakazał, co iest przeciw Bogu i Kościołowi iego, tedy bądźmy gotowi raczy tysiąc razy umrzeć, aniżeli Boga obrazić, pamiętając na owe słowa Piotra świętego i Apostołów, wyrzeczone przed Naywyższą Radą żydowską: „Więcéy trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi.“

Dla czego mamy święcić Niedzielę?

Bo tak Bóg przykazał i tak czynili pierwsi Chrześcianie; a iak ią święcili, opowiada Święty Iustyn, filozof i męczennik: „W dzień pański wszyscy mieszkający w mieście i pobliskich okolicach zbierali się w jedno miejsce. Czytano pisma Apostołów i Proroków, o ile czas pozwalał. Po skończonem czytaniu, ieden z Kapłanów wykladał prawdy w tych pismach zawarte i zachęcał lud do ich wykonywania. Po czém padali wszyscy na kolana i zasylali wspólną do Boga modlitwę, po ukończeniu której rozdzielali pomiędzy siebie: chleb, wino i wodę. Nieobecnym posyłali ie przez duchownych. Zamożniejsi składali przytém pieniężne ofiary, z których Kapłani wspierali nieszczęśliwych, sieroty i wdowy, i wykupywali więźniów.“

Święty Iustyn urodził się w Sichem, na początku drugiego wieku po Chrystusie.

Rozmaitości.

Omyłka.

„Co téż to teraz za śmiałe te kaimy, miły kumotrze,“ rzekł Bartek do Frącka, wyszedłszy po wielkiéy Mszy z kościoła. „Gdzieby tam był dawniéy śmiał zayrzeć do domu Bożego, a dzisiaj to sobie z państwem przy wielkim ołtarzu zasiada, iak co godnego. Że téż to nasz Dobrodziéy to ścierpi?“ — „O! gadacie, miły kumotrze; przecie to nie Żyd był w kościele,“ przerwał mu Frącek. — „A nu któż tedy?“ zapytał Bartek. — „Ba! nu syn naszego Pana,“ odpowiedział kumotr. — „Co? syn?“ zawołał zadziwiony gospodarz; „iaki się to teraz ci młodzi panicze noszą! iabym był przysiągł, że to Żyd, bo on i pacierza nie mówił, i na książce nie czytał, tylko, oparłszy brodę o kiy, po całym głądał kościele. Iak ią widzę, to oni zupełnie teraz zeżydzieli!“

Doniesienie literackie w dobrej sprawie wstrzemięźliwości.

W księgarniach Ernesta Günthera w Gnieźnie i Lesznie są każdego czasu do nabycia w téj sprawie następujące dziełka:

1. Skutki pijaństwa, wierszem opisane. 1000 eksempl. zł. 30, 100 eksempl. zł. 4.
2. Ustawy i warunki Towarzystwa czyli Bractwa wstrzemięźliwości. 1000 eksempl. zł. 24, 100 eksempl. zł. 3.
3. Pić czy nie pić? Rozmowa między Kazimierzem i Janem o skutkach pijaństwa i o dobroci Towarzystwa wstrzemięźliwości. 1000 eksempl. zł. 24, 100 eksempl. zł. 3.

Wziąwszy znaczną ilość eksempl. z każdego gatunku, (to jest najmniej 500 eksempl.) razem, natenczas cena o wiele mniejszą będzie.

Także dostać można tamże:

Przepisy szkolne dla dzieci przez doświadczonego nauczyciela.

100 eksempl. zł. 10, 50 eksempl. zł. 5.